Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Sluby nekrologi itd. 80 hal Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 246 **Kraków, Czwartek dnia 7 Września 1905 r.** **Rok XIII.**

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata na miesiąc Wrzesień wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści »Narzeczona Lotaryngji« Juljusza Mary, pierwsze 28 arkuszy za dopłatą 40 hal.

A więc walka!

Posiedzenie komitetu wykonawczego koalicji. — Obecni i nieobecni. — Położenie polityczne. — Rozwiązanie sejmu. — Akt oskarżenia przeciwko Fejervaremu. — Przysięga w Battonya.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm*) pisze:

A więc wojna!

Na posiedzeniu wtorkowem komitetu wykonawczego koalicji zapadły ważne uchwały. Stawili się wszyscy członkowie z wyjątkiem czterech; jeden z nieobecnych, Komjathy poprzednio ściągnął na siebie zarzut, że donosi rządowi o tajnych naradach. Od tego czasu, mandatu nie składając, omija posiedzenia komitetu.

Komitet radzi w lokalu stronnictwa niezawisłości. Dużo zatem posłów koalicyjnych zjechało do Budapesztu i przybyło do klubu. Chcieli wiedzieć zawczasu, co postanowi komitet.

Narady toczyły się od godziny 10 przedpołudniem do 2-ej popołudniu. Na 5 tą popołudniu zwołano drugie posiedzenie.

Nasamprzód poddano rozpatrzeniu ogólne położenie polityczne.

Wszyscy mówcy z Juljuszem hr. Andrassym na czele byli zdania, że koalicja nie ma powodu do zmieniania taktyki względem gabinetu barona Fejervarego. Dalej zastanowiono się nad pytaniem, czy rząd rozwiąże sejm? A jeżeli rozwiąże, jak odpowiedzieć na owo zapoczątkowanie systemu absolutnego? Koalicja, mimo wszelkich bezprawi jenerała-prezesa gabinetu, nie zejdzie z drogi prawnej. Będzie stała zawsze na gruncie ustawy. Z drugiej strony nie zaniedba niczego, by paraliżować działalność rządu. Będzie więc organizowała i nadal opór bierny w całym kraju. Nawet w parlamencie przedsiębierze odpowiednie kroki taktyczne.

Następnie wzięto pod obrady wniosek, by zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej w dniu 15 września postawić gabinet Fejervarego w stan oskarżenia. Udowodniono, że gabinet wydał już szereg rozporządzeń antykonstytucyjnych. Motywów prawnych oskarżenia nie zabraknie. Wszyscy, nawet najumiarkowańsi członkowie komitetu — znowu z Juljuszem hr. Andrassym na czele — żądali wytoczenia oskarżenia przeciwko Fejervaremu, i to w sposób jak najdobitniejszy.

Jednogłośnie postanowiono wytoczyć oskarżenie przeciwko całemu gabinetowi. Wybrano komitet. Ten zredaguje oskarżenie. Weszli do komitetu: Wojciech hr. Apponyi, Dezydery baron Banffy, Ignacy Daranyi, hrabia Zichy, Geza Polonyi, Ludwik Hollo i Wilhelm Vaszonyi.

Z całego przebiegu posiedzenia wynika: koalicja chce podjąć walkę nieubłaganą przeciwko gabinetowi.

Dnia 3 września na bankiecie, wydanym w Battonya ku uczczeniu prezesa Izby poselskiej Justha, wszyscy uczestnicy na wniosek Kosztha złożyli przysięgę, że będą bronili ojczyzny do ostatka.

Scena przysięgi sprawiła na obecnych głębokie wrażenie.

„Idea mongolska“.

Znane są powszechnie umizgi słowianofilów austrjackich do urzędowej Rosji, do Rosji czynowników i kozaków — jako wyrazicielki »idei słowiańskiej!« Nie potrzeba tu wskazywać takich faktów, jak n. p. »sympatje« Czechów dla rządu rosyjskiego, tego rządu, który wszystkie swoje siły wytęża w tym celu, aby zgnębić i zniszczyć Polaków — jeden z najkulturalniejszych narodów słowiańskich. Są to fakty dobrze wszystkim znane i nie potrzeba ich przypominać. Należy jednak zwrócić tu uwagę na zarzut, jaki spotyka często Polaków ze strony tych słowianofilów. Mianowicie twierdzą oni, że Polacy są przeciwnikami zbliżenia się zachodnich Słowian do Rosjan, że są wrogami »idei słowiańskiej«.

Można pominąć bezsensowność tego rodzaju zarzutów ze strony n. p. Czechów, broniących tak zajadle swych praw narodowych — zarzutów, które mogą chyba oznaczać tylko to, że Polacy powinni zamknąć oczy na gwałty rządu rosyjskiego i bez oporu dać sobie wydrzeć swój język, swe prawa narodu, swą wiekową kulturę — dla »idei słowiańskiej«! Lecz trzeba przedewszystkiem zapytać: czy można obecną Rosję, jako państwo, łączyć z pojęciem »idei słowiańskiej?«

Jako odpowiedź niech posłużą tu głosy samych Rosjan, jako najbardziej kompetentne. W jednym z ostatnich numerów *Rusi* p. Budiszczew, zastanawiając się nad przyczynami klęsk rosyjskich, przytacza następujące zdanie jednego z francuskich publicystów:

»Można z góry przewidzieć, że krew i okropności tej azjatyckiej wojny zmyją z organizmu państwowego Rosji ten archaiczny, azjatycki pył, który nie pozwalał oddychać swobodnie. Zwyciężona przez żółtą rasę biała Rosja oderwie się od Azjatów i przybliży się do innych narodowości białej rasy i chrześcijańskiej cywilizacji«.

Następnie zaś p. Budiszczew przytacza słowa hr. Aleksego Tołstoja (poety, którego nie należy mieszać z Lwem Tołstojem), wypowiedziane jeszcze w r. 1870:

„Moje przekonania zawierają się w przeświadczeniu, że wszyscy, wielu nas jest — od najwyższych dygnitarzy do najskromniejszych pisarzy — nie możemy skuteczniej współdziałać rozpoczętemu dziełu odrodzenia, jak starając się, każdy według sił swoich, wykorzeniać pozostałości mongolskiego ducha, jaki nami niegdyś owładnął, bez względu na to, pod jaką postacią duch ten przejawiałby się teraz. Na wszystkich nas leży obowiązek zacierać ślady tego obcego pierwiastku, który zaszczepiono nam przemocą i pomagać naszej ojczyźnie, aby powróciła do swego pierwotnego europejskiego łożyska, łożyska prawa i sprawiedliwości, z którego nieszczęśliwe wypadki dziejowe na czas pewien ją wyparły.“

„Francuski publicysta i poeta rosyjski — konkluduje dalej p. Budiszczew — powiedzieli w istocie swej jedno i to samo: o t r z ą ś n i j c i e s i ę z m o n g o l s z c z y z n y, powróćcie do europejskiego łożyska! To sekret wszystkich naszych braków, wszystkich naszych błędów, świadomych i nieświadomych, to nasz pierworodny grzech, któremu na imię: m o n g o l s z c z y z n a!“

Mongolszczyzna! Tym jednym wyrazem określa publicysta rosyjski to wszystko, co się składa na obecną urzędową Rosję, co jest treścią jej życia państwowego, co nadaje jej piętno odrębności od reszty Europy, od całego świata cywilizowanego.

A w tym właśnie kierunku zwracają się sympatje wielu słowianofilów austrjackich, w tej „mongolszczyźnie“ widzą oni przyszłość Słowian — tę „mongolszczyznę“ pragną uważać za wyrazicielkę idei słowiańskiej! Tak nap. poseł czeski Kramarz publicznie głosi, że dla dobra Słowian „samodierżawje“ carskie musi pozostać nietknięte — to »samodierżawje“, w którem tkwi właśnie jądro „mongolszczyzny“ obecnej Rosji! Dla dobra Słowian, dla zachowania „ducha słowiańskiego« car ma być spadkobiercą chanów tatarskich, a to piętno, jakie wycisnęła na Rosji długoletnia niewola w jarzmie mongolskiem, ma być światłem, ku któremu powinny zwracać się oczy Słowian zachodnich!

Co za ironja, co za potworne zaślepienie!

Czas już jednak, aby po tej sromotnej klęsce »mongolszczyzny« w wojnie z cywilizowaną Japonją, wszyscy Kramarze słowiańscy zrozumieli, że «duchem słowiańskim» nie jest niewola, nie jest okrucieństwo despotycznych władców-czynowników z jednej strony, a psie posłuszeństwo i uległość z drugiej; że «duchem słowiańskim» jest właśnie swoboda, jest wolność! Czas, ażeby zrozumieli, że »idea słowiańska« — to zjednoczenie wolnych ludów słowiańskich, to federacja Słowiańszczyzny, oparta na braterstwie — a nie ucisk, gwałty i zbrodnie!

I właśnie negacją tej «idei słowiańskiej» jest spuścizna chanów tatarskich, ciążąca nad połową Europy i strasząca swem widmem świat cywilizowany, jest idea mongolska, która rządzi i panuje dotychczas w Rosji! I dopóki ta Rosja mongolska nie runie, a na jej gruzach nie odrodzi się duch słowiański, zgnębiony przez niewolę tatarską, wszelkie sympatje pod adresem państwa rosyjskiego, pod adresem Rosji urzędowej, są właśnie zaprzeczeniem idei słowiańskiej.

Z Królestwa.

Warszawa 5 września.

Ze szkoły p. Rontalera. — Łajdactwo popów. — Jak chłopi traktują prawosławie. — Z Żyrardowa.

Jeden z ojców, który zaprzestał posyłać syna swego do szkoły handlowej Rontalera do czasu, aż w tej szkole zostanie zaprowadzony język polski, jako wykładowy, chcąc być obecnym na wiecu rodziców, jaki władze rządowe wyznaczyły na 10 b. m., zwrócił się do przełożonego tej szkoły p. Rontalera, z prośbą, aby ten wydał mu zaświadczenie, iż posiada syna kandydata do szkoły. Takie zaświadczenie dawałoby p. X. prawo zapisania się, a później uczestniczenia w wiecu. P. Rontaler wydał zaświadczenie tej treści: »Syn p. X uczęszczał do mej szkoły przez lat 8. Z początku był chłopcem dobrym, posłusznym i pracowitym, później rozpróżniaczył się i począł strejkować, żądając szkoły polskiej«. Następuje podpis. Na odwrotnej stronie zaświadczenia p. Rontaler napisał: »do szkoły mej obecnie uczęszcza 30 rozumnych chłopców, reszta strejkuje«. Bądź co bądź p. Rontaler, jak na wytrawnego pedagoga, w bardzo oryginalnej formie wypowiada swe poglądy na sprawę, która dziś wstrząsa całem Królestwem, a rozstrzygnięcie jej w duchu żądań narodu ma dla naszej przyszłości kolosalne znaczenie.

Przy tej sposobności pozwolę sobie przypomnieć, iż po śmierci byłego warszawskiego jenerał-gubernatora ks. Imeretyńskiego, p. Rontaler złożył na trumnę jego wieniec w imieniu szkoły, zmuszając wychowańców tego zakładu do składania datków pieniężnych na ten cel.

Popi prawosławni, zatrwożeni masowem przechodzeniem byłych unitów, zapisanych jako prawosławni, na katolicyzm, a jednocześnie

wiedząc, jak dużą popularnością cieszy się wśród unitów »Towarzystwo opieki nad unitami«, wydali, podszywając się pod firmę »Towarzystwa«, następującą gadzinową odezwę w języku polskim:

Do Chłopów Unitów.

W ostatniej odezwie nakazaliśmy wam nie słuchać popów, nie posyłać dzieci do szkół cerkiewnych i rządowych, bo tam dzieci nasze przerabiają na prawosławie; porzucić prawosławne cerkwie i popów; spokojnie przechodzić na katolicką wiarę. A teraz, kiedy wy już zapisaliście się na katolicką wiarę, to jesteście prawdziwi katolicy, więc wymagamy od was i nakazujemy:

1) Dowiedzieliśmy się na pewno, że moskale żadnej cerkwi na kościoły nie oddadzą, to powinniście robić dobrowolnie dla swoich panów obywateli po 3 dni w tydzień, póki życia waszego, bo panowie nasi za to pracują na ojczyznę i dla was zbudują kościoły.

2) Powinniście spełniać kościelne przykazania: swoim księżom powinniście dawać dziesięcinę, płacić za śluby po 25 rubli, za chrzty po rubli 5, za pogrzeby po rubli 50 i to powinniście spełniać z chęcią, ponieważ wiecie, że nasi księża małe pobierają pensje.

3) Pamiętajcie, żeście się zapisali i przysięgali w kościele nietylko na to, co się tyczy świętej wiary katolickiej, no i na co inne, co będą wymagać stosunki, bo już jesteście katolicy i Polacy.

A jeżeli kto z was nie posłucha tej naszej rady, to taki łajdak niech rusza precz od św. Kościoła, niech nie paskudzi wiernych i pobożnych katolików. Amen.

Towarzystwo opieki nad Unitami.

Na odezwie pisanej na maszynie, dopisane ręką: »proszę czytać w całej wsi«.

Pomysł popów iście szatański, ale autorów w rachubach zawiedzie.

Jakiem »poważaniem« cieszy się prawosławie wśród ludu wiejskiego, niech posłuży za dowód autentyczny wypadek, jaki zdarzył się w pewnej parafji, w której wszyscy Unici przeszli na katolicyzm. Kilka tygodni temu przyszedł do popa włościanin-katolik i powiedział, iż chce przyjąć prawosławie. Uradowany pop zaprosił na plebanję niezwykłego gościa, ugościł go suto jedzeniem i wódką, a gdy już dobrze obaj uraczyli się »monopolem«, zapytał pop chłopa:

»Mój kochany, powiedz mi jednak, dlaczego ty chcesz zostać prawosławnym, kiedy wszyscy przyjmują wiarę katolicką?«

Na to chłop (potrochu złodziejaszek):

»A bo to mi we wsi tak wszyscy dokuczają, że postanowiłem zemścić się i opaskudzić całą wieś na zawsze, i dlatego to przyszedłem do was ojcze zrobić się prawosławnym«.

Pop chłopa wypędził naturalnie tylko dlatego, by nie pozwolić na »opaskudzenie« wsi.

Przy takich zapatrywaniach wśród włościan-Unitów na prawosławie, popom nie uda się nawet za pomocą tak nikczemnych pomysłów, jak wydanie wyżej przytoczonej odezwy po firmą »Towarzystwa opieki nad Unitami, pozyskać owieczek do swych »owczarni«.

Żyrardów (osada fabryczna pod Warszawą) był w ostatnich czasach widownią następujących wypadków: Zarządzającym oddziałem czesalni lnu jest p. Standt, Niemiec, znienawidzony przez robotników za swe brutalne postępowanie z nimi, i za to, iż wydalił z oddziału majstra Rivie, gdy ten nie chciał denuncjować agitatorów w czasie styczniowego strejku. Począł on wprowadzać innowacje w oddziale w ten sposób, iż przeciążał robotników pracą, a gdy ci nie byli zdolni wykonać w oznaczonym czasie wyznaczonej ilości robocizny, wymyślał im ostatnimi wyrazami. Postępowanie Standta wyprowadziło w końcu robotników z cierpliwości: dnia 17 go lipca wyrzucili go z fabryki, poczem spokojnie powrócili do pracy. Zarząd ujął się za »pokrzywdzonym« i począł prowadzić śledztwo w sprawie zajścia. Robotnicy jednogłośnie zażądali usunięcia Standta. Zarząd w odpowiedzi na to zagroził zamknięciem oddziału, jeśli robotnicy nie przeproszą zawiadowcy. Robotnicy nie zgodzili się na poniżenie, a wtedy zarząd w dniu 25 z. m. wezwał wojsko i przy pomocy siły zbrojnej rozpędził chcących pracować. Robotnicy, w liczbie 312, udali się na stację i postanowili pojechać na skargę do gubernatora za nieprawne wydalenie ich z fabryki i pozbawienie pracy. Naczelnik straży ziemskiej otoczył stację wojskiem i nie puścił robotników do Warszawy. Ci wysłali więc skargę piśmienną na zarząd fabryczny i na naczelnika straży ziemskiej. — Nie otrzymawszy odpowiedzi, posłali po niejakimś czasie 3 ech delegatów do gubernatora. Ten delegację przyjął, obiecał przysłać urzędnika na śledztwo i obietnicy dotrzymał. Dnia 30 z. m. zjechał urzędnik do spraw fabrycznych, zwołał zebranie robotników, na którem polecił im wybrać delegatów. Konferencję prowadził z nimi w ten sposób, iż nawymyślawszy im od socjalistów i podżegaczy do buntu, zagroził, że jeśli nie zgodzą się na powrót Standta, to prowodyrzy zostaną zesłani do Rosji, a reszta wypędzona z Żyrardowa. Jeden z delegatów stchórzył i zgodził się na propozycje urzędnika. Wtedy ten zwołał powtórne zebranie robotników, na którem po prostu nakazał im podpisywać zobowiązanie, iż pracować będą pod kierownictwem Standta, i zagroził opornym natychmiastowem wysiedleniem. Pojedyńcze głosy protestu odzywały się, lecz strach i głód zmusił wszystkich do podpisania na siebie wyroku, gdyż Standt nadal znęcać się będzie nad nimi.

Z. Bończa.

Z Rosji.

Skład przyszłej Dumy.

Jak oblicza *Ruś*, działacze ziemscy, którzy brali udział w zjeździe moskiewskim, mogą liczyć w Dumie na 50 mandatów; różne organizacje społeczne, mające ten sam program polityczny, przeprowadzą 30 deputowanych, z pośród konserwatywnych ziemców do grup postępowych przyłączy się 60; tym sposobem w przyszłym sejmie będzie miała przewagę partja postępowa. O politycznej fizjonomji deputowanych włościańskich z Cesarstwa nic jeszcze nie można powiedzieć.

Majątki klasztorów prawosławnych.

Wobec kryzysu finansowego, w jakiem znalazła się obecnie Rosja, zapełniająca swój pusty skarb pożyczkami zagranicznemi, pisma rosyjskie przypomniały, jakie olbrzymie majątki posiadają w Rosji klasztory.

Według tych obliczeń dochody cerkiewne ławry Aleksandro-Newskiej wynoszą około 200 tysięcy rb. rocznie. Inne dochody tejże ławry na budowę cerkwi, na biednych, na pogorzelców, na rannych, przenoszą 750.000 rb. rocznie. Dochody z majątków nieruchomych przynoszą ławrze Aleksandro Newskiej przeszło 500 000 rb. rocznie. A zatem półtora miljona dochodu rocznego.

Z sumy tej igumen (przeor), otrzymujący pensji 1800 rb. rocznie, ma dochodu rocznego 65.000 rb. Ekonom, zarządzający gospodarstwem, otrzymuje 20.000 rb.

W ławrze jest 70 zakonników. Każdy z nich przy wstąpieniu wnosi do funduszu żelaznego ławry 500 rb. dla tych, co ukończą kurs seminarjum, ofiara ta zmniejsza się do 300 rb., a dla akademików, którzy przyjmą śluby zakonne w trakcie studjów—do 150 rb. Tych siedmdziesięciu mnichów dzieli między sobą z dochodów 250.000 rb. corocznie. Pozostała suma dochodu rocznego powiększa kapitał ławry. Kapitał ten dosięga już obecnie sumy 3,000.000 rb. w złocie, nie licząc sum, ulokowanych w papierach procentowych.

Praktykowany w ławrze Aleksandro Newskiej system dzielenia dochodów znajduje zastosowanie i w klasztorze Nowodziewiczym w Petersburgu za rogatkami moskiewskiemi. Kapitał ławry Peczerskiej w Kijowie obliczany jest na półtora miljarda.

Najbogatszym jednak klasztorem w Rosji jest ławra Troicko Sergjewska pod Moskwą. — Posiada ona kapitał w wysokości 3 miljardów rubli, a dochody jej są olbrzymie.«

Działalność żydów w Rosji.

Jak donosi *Kijewl.*, w ostatnich czasach żydzi w Czerkasach urządzają ustawicznie de-

WINA i POKUTA

95 (Ciąg dalszy).

Artysta o czarnej brodzie i bluzie, zabryzganej farbami, nie był nieczułym na powaby pani Jocelyn. Pięć, albo sześć razy omało się nie udusił od kurzu, aby jej się podobać, a gotów był jeszcze na tyleż razy, lub więcej, jeżeliby jej się podobało.

— Nie cofniemy się już teraz, proszę pani — powiedział wesoło — jest jeszcze parę pak do wydobycia, a gdybyśmy spróbowali od pierwszej, by zobaczyć, czy nie znajdziemy tam wysoko pana Dunbara?

P. Kerstall, syn, wszedł na krzesło i zniósł nowy zbiór płócien, więcej jeszcze zakurzonych, niż poprzednie. Położył to wszystko na stołku obok stalug ojca i ścierał jedno po drugim podartą fularową chustką, potem postawił na stalugach. Stały one w dobrem świetle przed wielkiem oknem; dzień był piękny i jasny, nie brakowało więc światła do oświecenia portretów. Kerstall, ojciec, zaczął się interesować naprawdę czynnością syna i przyglądał się jego robocie z ciągłym śmiechem i kiwaniem głową, które wyrażało zupełne zadowolenie.

— O tak! są znakomite — mruczał starzec. — Mogą zmówić się na mnie w Trafslgar Square i nie zechcieć ich wystawić; ale nie mogą powiedzieć, aby moje portrety były pospolite. Nie, nie — weź trochę wody i gąbkę, Fryderyku, i zmyj kurz. Przyjemnie mi będzie zobaczyć je znowu... tak, prawdę mówię, panie, przyjemnie mi będzie obejrzeć je na nowo.

Fryderyk Kerstall usłuchał ojca, a malowidła wypiękniały dziwnie pod działaniem mokrej gąbki. Mówiąc prawdę, operacja ta odbywała się bardzo powolnie; ale Laura chciała widzieć wszystkie płótna, a Filip Jocelyn czekał cierpliwie końca tego przeglądu.

Starzec rozjaśniał się tak samo, jak jego obrazy i powoli zaczął wymieniać imiona wszystkich osób, w nich przedstawionych.

— Oto deputowany z Slopton z nad Tisy — mówił, gdy syn umieścił portret na stalugach — był to portret przeznaczony do przedstawienia wyborcom, ale podpisów nie zebrano dostatecznej ilości i komitet pozostawił mi portret; nie przypominam sobie nazwiska tego kandydata, bo moja pamięć nie taka, jak bywała; ale miasto nazywało się Slopton nad Tisą... Slopton... tak, tak, przypominam to sobie.

Młody Kerstall zabrał kandydata z Slopton, a postawił inny portret na stalugach; ale tak ten, jak i inne, nie był ani odrobinę podobnym do twarzy, której szukała Laura.

— I ten także przypominam sobie — zawołał starzec z wybuchem tryumfalnego śmiechu. Był to oficer w służbie kompanji Indji Wschodnich. Przypominam go sobie, był to dziarski śmiałek, gorączka. Portret robiłem dla matki, trzy części umówionej ceny zapłacono mi za pierwszem posiedzeniem, ale potem nie dostałem ani sześciu pensów, wyjechał do Indji, obiecując mi przysłać weksel przez następną pocztę; nigdy jednak już nic nie słyszałem o nim.

Kerstall umieścił inny portret na miejsce indyjskiego oficera. Filip, siedzący przy oknie i przyglądający się dosyć obojętnie, zawołał: Co za piękna głowa!

Była to młoda i piękna twarz z dumnym i podejrzliwym uśmiechem; twarz wspaniała z lekką oznaką lekceważenia, rysującego się na zwierzchniej wardze, mocno wydatnej z pod gęstych blond wąsów o cienkich końcach, zakręconych w górę. Była to jedna z twarzy, mogących należeć do ulubieńca potężnego monarchy, twarz jakiego drugiego Cinq Marsa na szczycie nawet jego niezmiernego powodzenia, wówczas, kiedy miał sto par butów w swojej garderobie, a niezbadany kardynał Richelieu oczekiwał spokojnie dnia jego sądu. — Angielski Buckingham miał ten sam zuchwały uśmiech na ustach, ten sam wzrok zwycięski w orlem spojrzeniu, gdy zbliżał się do tronu Ludwika Sprawiedliwego, nie zważając na wypadające z jego stroju perły i djamenty i czując jak na niego spływa grzeszna pieszczota z pięknych niebieskich oczu królowej Anny Austrjackiej. Była to jedna z twarzy możnych ulubieńców losu, gardzących wszystkimi i podtrzymywanych jedynie przeświadczeniem o swojej wyższości. Laura Dunbar wstrząsnęła głową, patrząc na ten portret.

— Zaczynam wątpić, czy się znajdzie portret mego ojca; dotąd nie widziałam żadnego, mającego choćby najmniejsze podobieństwo.

Starzec podniósł swoją kościstą rękę i wskazał na portret, stojący na stalugach.

— To jest najpiękniejsza sztuka, jaką kiedykolwiek zrobiłem — mówił — o tak... najlepsza bez zaprzeczenia. Portret ten był wystawiony w Akademji lat temu trzydzieści sześć... tak, jak Boga kocham, trzydzieści sześć lat temu, a dzienniki pisały o nim bardzo pochlebnie, panie; człowiek, który go zamówił, odesłał mi go, aby poprawić. Wyraz twarzy nie podobał mu się, ale ponieważ zapłacił mi za portret dwieście gwinei, nie miałem powodu uskarżać się; gdybym zresztą pozostał w Anglji, znajomość ta mogłaby być dla mnie nader korzystną, byli to bowiem bardzo bogaci ludzie, panie... nadzwyczaj bogaci... coś w rodzaju bankierów, a nazywali się, nazywali... jakżeto... jakże ż!

Starzec uderzył się w czoło i zdawał namyślać się.

— Przypominam sobie! — zawołał wkrótce — było to znane w stolicy... bardzo znane... Dun... Dunbar... Dunbar.

— Ależ ojcze, to toż samo nazwisko, o które pytałem cię przed pół godziną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

monstracje w teatrze, na ulicy lub w parku miejskim, strzelając przytem z rewolwerów. Chodzą oni tłumnie ulicami, wołając: »Precz z samowładztwem! Precz z Rosją! Niech żyje Japonja! Niech żyje mikado«.

Pomocnik komisarza policyjnego, Sojenko, wraz ze swym pomocnikiem Zieloncowem zaaresztował 4-ch Żydów z mnóstwem proklamacji, wskutek czego obaj otrzymali listy z pogróżkami, że jeżeli nie wypuszczą aresztowanych to będą zabici. Pogróżki zostały wykonane tego samego dnia. Kiedy Zieloncew siedział w parku z naczelnikiem miejscowego więzienia Mołczańskim i jego żoną, jakiś Żyd oblał wszystko troje kwasem siarczanym. Zieloncowi wypłynęło prawe oko, wszyscy troje zostali dotkliwie poparzeni. Sprawca zamachu zdołał zbiedz bezkarnie.

Prócz tego Żydzi urządzili bezrobocia robotników. W fabryce tytoniu Zarzyckiego agitatorzy urządzili obiad, na który przybyło około 500 robotników (w tej liczbie zaledwie jedna trzecia część chrześcijan). Kiedy wszyscy zasiedli do stołów, przyszło dwóch rewolucjonistów Żydów w wieńcach na głowach i z szerokiemi wstęgami przez ramię. Zawołali oni: «Niech żyje rzeczpospolita». Ponieważ część robotników zaczęła wyrażać swe niezadowolenie agitatorom, jeden z nich szybko się oddalił. Pomimo to wszystko rewolucjoniści rozpoczęli jeszcze gorliwiej swą agitację wśród robotników tartaków i fabryki gwoździ. I dziwić się tu jeszcze, że naród rosyjski, któremu już także za dużo terroryzowania, zmuszania do strejków i ślepego służenia żydom, od czasu do czasu musi się przed nimi bronić!

Rzezie na Kaukazie.

Według doniesień *Ag. Tel. Ros.*, rzeź pomiędzy ludnością ormjańską a muzułmańską w Szusze nie ustaje. Z Tyflisu przybyć ma piechota i artylerja. Taki sam stan panuje w powiecie elizawetpolskim. Bandy rozbójników Tatarów zapełniają powiat, rabując bezkarnie ludność spokojną bez różnicy narodowości.

Pomimo wysiłków władz nie udało się przywrócić komunikacji telegraficznej pomiędzy Tyflisem a Szuszą, ruch pocztowy również przerwany, cała nizina przepełniona uzbrojonemi bandami rozbójników tatarskich, terroryzującymi ludność spokojną.

Katolicy w walce z alkoholem.

Udział katolików w X-tym międzynarodowym kongresie przeciw alkoholizmowi w Budapeszcie.

Przyjaciele prawdziwi ludzkości, pragnąc zabezpieczyć zagrożone przez alkohol podstawy jej szczęścia i pomyślności, ocalić ludom przed jego niszczącym wpływem ich fizyczne i umysłowe siły, trzeźwość sądu i sprawność muskułów, tak potrzebną w dzisiejszych zwłaszcza czasach, skupiają się w coraz liczniejszych szeregach w obozie przeciw-alkoholików i czynią przegląd sił swoich. Jeżeli zupełne przytłumienie pożaru podsycanego przez alkohol należy może do dalekiej przyszłości, pozostaje przecież jako najbliższe zadanie ograniczenie, zlokalizowanie pożaru tego.

Nam katolikom chodzi nadto o ocalenie dóbr wyższych jeszcze, o wiarę i chrześcijańskie obyczaje. Toż «węgierski krajowy związek stowarzyszeń katolickich» wyrażając, że jest obowiązkiem katolików wystąpić w szranki do walki o te skarby ludzkości, przygotował i zorganizował udział w międzynarodowym kongresie przeciw alkoholizmowi w Budapeszcie, ażeby podnieść działalność tegoż i dostarczyć mu rezultatów i wskazówek praktycznych, tem więcej, że przez urządzenie własnych fachowych obrad zwrócić ma on uwagę na środki i drogi nam bliskie, a skutek najlepszy zapewniające.

Dnia 13 września, o godz. 5 po południu odbędzie się urządzona przez krajowy związek stowarzyszeń katolickich konferencja organizacyjna delegatów djecezjalnych, aby zastanowić się nad metodą jednolitej akcji i stworzyć taką organizację, któraby wspólnemi i połączonemi siłami parafji podjęła walkę przeciw alkoholizmowi. Okólnikiem wysłanym do biskupów prosi krajowy związek o wysłanie delegatów swoich na tę konferencję jak i na inne katolickie zebrania i posiedzenia kongresu. Prośbie owej uczynili już zadość arcybiskupi z Granu i Kaloczy, dalej biskupi z Stahlweissenburg, Siedmiogrodu i Nitry, mianując w ciepłych i zachęcających pismach swoich djecezjalnych zastępców.

Dnia 13 września o godz. 8 na uroczystym wieczorze katolickich przeciwników alkoholu, wypowiedziane będą wykłady rzędu wyższego. Podczas organizacyjnej konferencji referować będą: prob. ks. Kapica, śląski niestrudzony propagator trzeźwości, (Tychów) ks. Otto Kozlik, prezes austrjackiego związku krzyża (Wiedeń) ks. Bernard Dür z Krumbach (Vorarlberg), dalej prałat i poseł, ks. dr Aleksander Giesswein i dyrektor krajowego związku stowarzyszeń katolickich Karol Szenitvanyi (obaj z Budapesztu).

Na uroczystym katolickim wieczorze przewodniczącym będzie ks. biskup sufragan, dr Augustyn Fischer Colbrie z Koszyc, a na mównicę wystąpią: ks. prob. Kapica, Antoni Orel, sekretarz austr. związku krzyża, Leopold Lenard, przedstawiciel słowiańskiego przeciwalkoholowego ruchu i redaktor organu tegoż *Piscalka* w Veldes (Kraina), dalej prof. uniwersytetu dr Juljusz Esillag, prof. pani Charlotte Geöcze i dr med. Wilhelm Vragassy (wszyscy troje z Budapesztu).

Dnia 14 września odbędzie się o g. 7 wieczór zgromadzenie robotników, na którem przemawiać będą niektórzy z wymienionych powyżej mówców, oraz zagraniczni i miejscowi katoliccy goście kongresu i przedstawiciele katolickich organizacyj przeciwalkoholowych. Również wybitny, sędziwy przewodnik katolickiego ruchu abstynenckiego, biskup dr Augustyn Egger z St. Gallen (Szwajcarja) zgłosił swoje uczestnictwo w kongresie. Ze strony niemieckiego, katolickiego ruchu antialkoholowego zapewnili swój udział, między innymi dr Schmüdrich (z Westfalji) ks Schmitz, Werder Haidhausen, Rossnick (z kolońskiego związku krzyża), mający również na katolickich zebraniach kongresu przemawiać. „Byłoby bardzo pożądanem — pisze wiedeński *Vaterland* — ażeby w konferencji organizacyjnej wzięli udział nietylko przedstawiciele djecezjalni z kraju i zagranicy, ale także pokaźniejsza liczba z kleru parafjalnego i nauczycielstwa, wynik bowiem tej tak ciężkiej i ważnej walki zależy prawie wyłącznie od tego, jak na swe zadanie zapatrywać się będą te dwa nad ludem przewodnictwo dzierżące czynniki.“

Z Księstwa Poznańskiego zgłosili się na kongres: ks. Niesiołowski, prob. z Pleszewa, redaktor *Miesięcznika dla popierania ruchu wstrzemięźliwości*, ks. B. Kościelski (Poznań) i ks. Maks. Mrugas (Związek księży abstynentów); z tych ks. Niesiołowski będzie mówił na temat: »Stanowisko kościoła katolickiego wobec ruchu abstynencji«.

»Katolicki związek krzyża przeciw alkoholizmowi«, który zawdzięcza swe istnienie VIII mu międzynarodowemu kongresowi przeciwalk. w Wiedniu r. 1901 odbytemu, agituje za jak najliczniejszem obesłaniem tego kongresu, podobnie austrjacki »Związek księży abstynentów«, jak i poznański. Zbierają nawet składki, aby umożliwić mniej zamożnym udział w tym kongresie. Kongresy takie odbywają się co dwa lata. Ostatni miał miejsce w Bremie, przyszły będzie może jeszcze gdzie dalej. Korzystajmy zatem z tegorocznego w Budapeszcie, zapowiedzianego na dni od 11-go do 16-go września. Zgłaszać się należy do: Landesverband katholischer Vereine Ungarns, Budapest, VIII, Szentikiralygasse nr. 28; albo: dr Filip Stein, Budapeszt IV, Központi városháza.

Każdy członek kongresu w Budapeszcie otrzymuje zieloną kartę, upoważniającą do zniżki na kolejach węgierskich od granicy węgierskiej do Budapesztu. Zniżki kolejowe są następujące: Za bilet I klasy płaci się cenę II klasy, za bilet II klasy cenę III-ej, a za bilet III ej klasy połowę ceny. *Ks. W. Biela.*

Z Chorwacji.

Zagrzeb 2 września.

† Ks. Jerzy Marticz.

Dnia 31 sierpnia zmarł w klasztorze Kreszewo w Bośni sędziwy Franciszkanin, znany kroacki poeta, wielki Chorwat, uczony ks. Grzegorz Marticz. Urodzony dnia 5 lutego 1822 r. w Hercegowinie w wiosce Rastowacza, odbył studja w Kroacji (Pożega, Zagrzeb), a później na Węgrzech. Kapłanem został w r. 1844. Po największej części bawił w Bośni. Przez długie lata był proboszczem w Serajewo za czasów dzikiego wezyra Omer baszy. (Bośnia aż do roku 1878 była własnością sułtana w Carogrodzie.)

S. p. ks. Marticz był pierwszym z tych, co podjęli pracę nad uświadomieniem ludu w Bośni. Podczas zawieruchy bałkańskiej brał udział w rozgrywających się wypadkach i pracował nad przyłączeniem Bośni do Austrji nie do Serbji. Był więziony przez Turków i dwa razy musiał uciekać przed baszami z Serajewo. Nazwisko jego głośne było w Bośni i Hercegowinie, lud kochał go i czcił.

Kapłan patrjota zyskał sobie jednak największy rozgłos w ojczyźnie, jako pieśniarz narodu. Zbierał pieśni ludowe, w motywach ludowych szukał dla siebie treści. Największy jego poemat, który mu zyskał sławę, »Oswetnici« (Mściciele), oparty jest na tle walk Turków z chrześcijanami; mściciele walczą tam na polach Grahovca, ścierają się z Turkami w r. 1862. Z epopeją tą złączyły się inne jego dzieła, dotyczące wypadków w Bośni i Hercegowinie w latach 1876 — 1878, które to wypadki witał jako zapowiedź nowej ery w swej ojczyźnie.

Ś. p. ks. Marticz przechodzi do potomności jako chluba narodu chorwackiego. *Chorwat.*

ZE ŚWIATA

Bitwa pod Tsuszimą przed 600 laty. Wyspa Tsuszima, pod którą flota japońska odniosła najgłośniejsze w historji bitew morskich zwycięstwo nad admirałem Rożdiestwieńskim, nie po raz pierwszy głoskami sławy zapisała się w dziejach Japonji. Już raz bowiem u brzegów tej wyspy zginęła wielka flota i wielka armja. Stało się to przed sześciuset laty, a wiadomość o owej bitwie przechował potomności znany ówczesny podróżnik europejski, wenecjanin Marco Polo.

Najpotężniejszym władcą Azji był w r. 1270 Kublaj chan, wnuk smutnej pamięci w Europie Dżengis chana, twórcy potężnego państwa Mongołów. Zdobył już całe Chiny, wziął Koerę, łaknął jeszcze Japonji, zwłaszcza, że opowiadano mu dziwy o bogactwie w państwie wschodzącego słońca. Szły wieści po Azji, że sam pałac mikada, szczerozłoty od dachu aż do fundamentów, był wart fatygi zbrojnego najazdu.

Aby mieć dokładne wiadomości, wysłał Kublaj chan do Japonji jednego ze swoich powierników: — Jedź, miej oczy i uszy otwarte, abyś wróciwszy, mógł powiedzieć, w jaki sposób najłatwiej rzucić pod moje stopy tych nieznanych bogaczów. Wysłaniec pojechał, bawił w Japonji cały rok, badał kraj bardzo uważnie, bo, wróciwszy, ostrzegał: — Japonja jest krajem górzystym, przeciętym mnóstwem rzek, bardzo trudnym do zdobycia, tem trudniejszym, że broni go lud wyćwiczony, przywykły do wojny, lubiący wojnę. Nie radzę próbować. Ale Kublaj chan roześmiał się: Zobaczymy, czy ta hałastra oprze się mojej sile!... Tak pewny był zwycięstwa, że posłał tylko 15.000 żołnierza, kazawszy tę gromadkę wzmocnić posiłkami z Korei. Zdziwił się więc, gdy mu niedobitki armji doniosły, że Japończycy rozbili w puch jego Mongołów (w r. 1274).

Takiej klęski nie mógł strawić najpotężniejszy władca Azji. Więc szykował się do drugiej wyprawy, ale tym razem postanowił zgnieść liczbą, zarzucić czapkami zuchwałych wyspiarzy. Stu dwudziestu pięciu tysiącom Mongołów kazał wsiąść na koń (armja na owe czasy olbrzymia). Dziewięćset okrętów przygotował do przewozu wojska z Korei do Japonji, najlepszych wodzów swoich, Waluhana, Fawenhua i Watahai, postawił na czele potężnej armji.

Potężna armja, pewna zwycięstwa tak samo, jak jej władca, maszerowała przez Koreę i przybyła latem 1281 r. do portu Fuzan, skąd trzeba się było przeprawić morzem do Japonji. Po drodze jednak była wyspa Tsuszima, bardzo wygodna do pomieszczenia licznego wojska, żywności i broni. Tu, na fatalnej wyspie założono obóz, z niej popłynęła pierwsza połowa armji ku brzegom japońskim.

O Japończykach tymczasem nie było nic słychać, jak gdyby nie wiedzieli nic o wojnie. Czasem tylko, gdzieś na widnokręgu, w dali, zamajaczył jakiś okręcik, postał, popatrzał i znikł. Mongołowie zbliżali się ochoczo do brzegów.

Ale brzegi zaszumiały nagle chmurami strzał, posypały się pierzaste, celne pociski ze wszystkich stron. Przez dziesięć dni ponawiali Mongołowie ataki, zawsze odparci, z każdym dniem mniej liczni; jedenastego dobiła ich burza; poszli wszyscy na dno morza razem z okrętami.

Drugą połowę armji Kublaj chana zniszczyli Japończycy, otoczywszy wyspę Tsuszimę tak doszczętnie, iż do Mongolji z wieścią o strasznej klęsce wróciło... trzech nieszczęśliwych, którym zwycięzcy pozwolili żyć, aby pysznemu władcy Azji mogli odradzić dalsze wyprawy do Japonji.

Szczegóły te przypomina teraz prasa warszawska. Analogja wypadków jest tu uderzająca.

* * *

Order chiński dla hr. Gołuchowskiego. Podwójnego smoka z perłami, najwyższy order chiński, otrzymał minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski z powodu swego 10 lecia na stanowisku ministra.

* * *

Strejk nauczycieli. Kraj. związek nauczycielski w Lublanie postanowił z powodu nieuwzględnienia postulatów nauczycieli o podwyższenie płac, proklamować strejk.

* * *

Niezawodny system. Od pewnego czasu policja paryska w śledzeniu zbrodniarzy posługuje się systemem antropometrycznym; każdy zbrodniarz, który raz przeszedł przez ręce policji, zostaje fotografowanym w różnych pozycjach, nadto w protokołach opisany bywa z najdokładniejszymi szczegółami. System ten wydał niedawno zabawne skutki w Paryżu, przy poszukiwaniu jakiegoś indywiduum, oskarżonego o kradzież, a karanego już sześć razy. Biuro antropometryczne posiadało sześć zdjęć poszukiwanego i rozesłało je do wszystkich władz policyjnych Francji. Po kilku dniach tajna policja paryska otrzymała ku ogromnemu zdziwieniu od pewnego komisarza prowincjonalnego następujące pismo:

«Fotografie poszukiwanych zbrodniarzy otrzymałem. Pięciu z nich już jest w moim ręku, co do szóstego mam już pewne informacje od moich ajentów, tak, że schwytania należy się spodziewać lada chwila".

Trzeba dodać, że żaden z sześciu aresztowanych nie był poszukiwanym zbrodniarzem.

* * *

Ucieczka lwów. W tych dniach w Moskwie, jak donoszą pisma rosyjskie, zdarzył się następujący niezwykły wypadek. Do bawiącego tam cyrku Salamońskiego przywieziono wagony z lwami, dzikimi niedźwiedziami, tygrysami i panterami. Wieczorem o godz. 11 podczas przedstawienia w cyrku ktoś otworzył wagon ze zwierzętami, stojący na podwórzu cyrku. Stary lew wyskoczył z klatki, a za nim poszła lwica i lwiątko. Znalazłszy się na swobodzie lew rzucił się na zaprzężonego do wozu na podwórzu konia i jednym uderzeniem powalił go na ziemię, a lwica i lwiątko rozszarpały go natychmiast. Lew rzucił się następnie na stajennego i powaliwszy go na ziemię, zerwał mu z głowy pazurami skórę, lecz wnet porzucił swą ofiarę i skoczył ku właścicielowi wozu, ten jednak zdołał się uratować, schowawszy się z głową do beczki z wodą.

W cyrku podczas tego powstała nieopisana panika. Lwy zaś, rozbestwione, rzucały się po podwórzu, szukając wyjścia. Wnet przybyli na miejsce wypadku »gradonaczalnik«, wszyscy policmajstrzy Moskwy, trzy oddziały straży ogniowej z parowemi sikawkami i rota żołnierzy. Parowe maszyny puszczono w ruch i trzy potężne strumienie wody, skierowane na lwy, zwaliły je na ziemię. Strażacy okrzykami starali się zagnać zwierzęta do klatki, broniąc się przed rozbestwionymi królami pustyni zapalonemi pochodniami. Wojsko poczęło również strzelać ślepymi nabojami, co do pewnego stopnia nastraszyło zwierzęta. Dopiero po upływie dłuższego czasu udało się ogłuszone i oślepione pochodniami zwierzęta zagnać do klatki.

Walka z cholerą.

Wobec niebezpieczeństwa zawleczenia cholery w nasze strony, na czasie będzie zapoznać się z najogólniejszemi zasadami ochronnemi, jakich trzymać się trzeba podczas panowania epidemji. Sposoby walki z cholerą spisał lekarz warszawski dr J. Idzikowski, według jego też zapisków podajemy je poniżej:

Niechaj nie obawiają się cholery ci, co mają zamiłowanie do czystości, bo czystość ciała, bielizny i ubrania, porządek w mieszkaniu i koło domu jest zgubą dla zarazków cholery.

Niechaj nie obawiają się trzeźwi (unikający trunków), bo mają nerki zdrowe i odporne na zarazki cholery.

Niechaj nie obawiają się umiarkowani i wybredni w jedzeniu, bo tacy tylko mogą być spokojni o dobre trawienie i odżywianie, co czyni ich niepodatnymi na cierpienie.

Niechaj nie obawiają się ci, co nie palą, bo tytoń nie zatruwa ich organizmu i nie osłabia go w walce z cholerą.

* * *

W celu przestrzegania czystości, zanim kto w domu zachoruje, każdy powinien:

1) Kąpać się dwa razy na tydzień;

2) myć ręce mydłem w ciągu 3 minut nie tylko rano i po pracy, ale również przed i po każdem jedzeniu; tyleż razy płukać usta;

3) bieliznę zmieniać co najmniej 2 razy na tydzień;

4) podłogi myć mydłem szarem i terpentyną co tydzień;

5) usunąć z domu (spalić!) wszelkie niepotrzebne gałgany i odpadki, szczególnie z pod łóżek i z za pieców;

6) karafki do wody myć codziennie;

7) studnie, jeżeli są zaniedbane, oczyścić lub pogłębić i nadal w czystości utrzymywać;

8) pilnować czystości rynsztoków, które służyć powinny jedynie za ścieki do wody deszczowej;

9) kałuże na podwórzu zasypać;

10) pomyje wylewać do ustępów, a śmieci wyrzucać do dołów, wykopanych na to zdala od domu;

11) ściany ustępów smarować smołą raz na tydzień;

12) doły ustępowe zlewać mlekiem wapiennem (wapnem gaszonem), świeżo przyrządzonem lub wapnem bielącem (chlorkiem) co trzy dni.

* * *

Jeżeli kto zachoruje, gwoli zachowania czystości należy:

1) materace, pierzyny, poduszki puchowe wynieść do komory, bo później odkazić je trudno;

2) chorego ułożyć na sienniku ze słomy i poduszce z siana;

3) wypróżnienia i wymiociny chorych natychmiast wynosić do dołów ustępowych, a naczynia zlewać mlekiem wapiennem;

4) bieliznę, ubranie, pościel, zanieczyszczoną przez wypróżnienia lub wymiociny chorego natychmiast włożyć na 24 godziny do gorącego rozczynu mydła szarego, by później dopiero po wygotowaniu przystąpić do prania;

Uwaga: — Oddawanie bielizny chorych do pralni jest karygodnym występkiem.

5) obuwie zanieczyszczone przy chorym zmyć rozczynem mydła szarego;

6) słomę i siano z sienników i poduszek po chorych palić;

7) gałgany i odpadki palić;

8) naczynia kuchenne i stołowe zmywać gorącym rozczynem sody 2 prc.;

9) stoły, stołki i krzesła zmywać gorącym rozczynem mydła szarego;

10) podłogi zmywać mydłem szarem i terpentyną co drugi dzień;

11) ściany bielone zlewać mlekiem wapiennem, tapety czyścić chlebem (okruchy palić!);

12) wypróżnienia i wymiociny, napotkane koło domu, za budynkami, na ulicy i po drogach natychmiast oblewać mlekiem wapiennem i zakopywać.

* * *

Należy wyrzec się wódki, piwa, araku i t. p. a natomiast można pić:

1) słabą herbatę, bo herbata, szczególnie gorąca, najlepiej gasi pragnienie;

2) wodę przegotowaną z miętą (pół łyżeczki mięty na kwartę wody) sokiem cytrynowym lub owocowym.

Uwaga. Wodę surową można pić tylko wtedy, gdy jest pewność co do jej czystości, więc: wodę źródlaną, wodę z wodociągów, wodę ze studni głębokich i czysto utrzymanych.

* * *

Umiejętne odżywianie jest najsilniejszą bronią w walce z cholerą. Należy zatem:

1) zachowywać dawny tryb życia;

2) nie wychodzić z domu na czczo;

3) jadać umiarkowanie;

4) jeść bez pośpiechu, a pojedzeniu wypoczywać.

5) unikać niedojrzałych, jak i przejrzałych owoców;

6) unikać pokarmów nadpsutych, szczególnie mięsa, kiełbasy, ryby, pokarmów stęchłych, oraz niedogotowanych lub niedopieczonych;

7) nie jadać w pokoju chorego;

8) zasięgnąć porady lekarza co do djety każdego chorego, który od pewnego czasu cierpi na żołądek, kiszki, wątrobę lub nerki.

Leczenie w cholerze.

1) położyć się do łóżka przy wystąpieniu pierwszych objawów choroby, t. j. biegunki lub wymiotów;

2) kłaść ciepłe okłady na brzuch,

3) zachowanie ścisłej djety (herbata gorąca w dowolnej ilości, napar mięty, kleik);

4) gdyby objawy choroby nie ustąpiły po kilku godzinach, wezwać lekarza;

5) gdyby następowało szybkie pogorszenie, a lekarz nie zjawiał się, zastosować nacieranie całego ciała i gorącą kąpiel.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś czwartek Wigilja Anastazego i Reginy panny męczenniczki; w piątek Narodzenie Najświętszej Marji Panny.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 6, zachód przypada o godz. 6 minut 11, długość dnia godzin 13 minut [illegible].

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Moskiewskie »ustępstwa«. Jaką wartość mają wszelkie »ustępstwa«, poczynione przez rząd moskiewski, świadczy fakt, jak właściwie przedstawia się sprawa z tak drobnem ustępstwem, przyznanem przez komitet ministrów, jak wykład języka polskiego po polsku w szkołach. Pomimo to, że nowe to rozporządzenie weszło już w życie i zostało potwierdzone ukazem carskim, nie przeszkodziło to wcale, że, jak donosi *Goniec łódzki*, »na skutek rozporządzenia kuratora okręgu naukowego warszawskiego, za wykład języka polskiego po polsku uwolniony został od obowiązków nauczyciela języka polskiego szkoły 4 klasowej Aleksandryjskiej p. Walerjan v. Lenk od dnia 28 sierpnia r. b.«.

A więc pozwala się ukazem carskim wykładać język polski po polsku i jednocześnie uwalnia nauczycieli za stosowanie się do tej »najmiłościwszej« reformy!

Na podobną bezczelność mogło się zdobyć tylko czynownictwo moskiewskie.

Grasowanie opryszków. Naczelnik stacji Nowomińsk, jak donosi *Gazeta Polska* złożył swej zwierzchności następujący, niezwykle wymowny raport:

»Uzbrojeni złodzieje kieszonkowi zjawiają się codziennie w liczniejszych partjach na stację, wdzierają się do pociągów pasażerskich, okradając pasażerów. Na ulicach miasta okradają oficjalistów kolejowych, nawiedzają i okradają ich mieszkania prywatne, nawet w ich obecności, z której sobie nic nie robią. Każdej chwili oczekujemy napadu na stację. W tym stanie rzeczy zmuszony jestem zdjąć z siebie odpowiedzialność za całość majątku kolejowego, gotówki i towarów i wkrótce cała służba, znużona ciągłem czuwaniem, nie będzie w możności pełnić służby. Proszę o dyspozycje«.

Lynch złodzieji. Gubernator warszawski w *Warsz. Dniew.* prostując wiadomość pism o niedawnym pogromie złodzieji w powiecie nowomińskim, stwierdza, że pogrom trwał tylko dzień, zabitych złodzieji nie było, lecz jedynie zmarło od ran pięciu, a jeden dogorywa; rannych było 12. Zgromadzenie gminne w Wiązowni liczyło 489-ciu włościan, którzy jednakże nie byli uzbrojeni w broń palną, lecz przy napadzie złodzieji mieli tylko kije, kłonice, kamienie i niewiele nożów.

Odznaczenie Polaka. W Leodjum (Liege) na powszechnej wystawie inżynier Wacław Wolski — jak donosi *Słowo Polskie* — otrzymał za swą hydrauliczną wiertarkę skalną i wynalazek tarana wiertniczego dyplom honorowy, najwyższe odznaczenie, jakiem jury wystawy rozporządza.

Tyfus w Poznaniu panuje epidemicznie. Do wtorku skonstatowano tam 225 wypadków zachorowania.

Z KRAJU.

Żydowska komisja kolonizacyjna, która jak to donosiliśmy niedawno, skupuje w Galicji majątki i parceluje następnie między włościan z wielkim zyskiem, wypróżniając kieszenie chłopów z pieniędzy zarobionych w Ameryce, Danji i Saksonji, — zagarnęła w ostatnich tygodniach znowu kilka pięknych majątków. I tak: w jarosławskiem Żyznów, Sieradze w Dąbrowskiem, Ilkowice w tarnowskiem, przeszły w ręce żydowskich spółek. Jest wprost niezrozumiałem dlaczego wielu właścicieli majątków, którzy mogliby dobra swoje sprzedać bankowi parcelacyjnemu, woli zawierać układy z żydami! Właściciele tacy powinni pamiętać przecie, że tem samem przykładają rękę do dzieła wyzysku włościan i zaprzedania kraju w niewolę żydowskiej „komisji kolonizacyjnej". Postępowanie tych obywateli stoi na równi z postępowaniem sprzedawczyków w Poznańskiem!

Znaczna kradzież. W nocy z niedzieli na poniedziałek dostali się złodzieje w Zakopanem do sklepu zegarmistrza Mączyńskiego, skąd zabrali kilkadziesiąt zegarków i przedmiotów złotych, oraz kilkadziesiąt koron gotówką.

Wypadek na polowaniu. Przed kilkoma dniami zdarzył się na stawach Klimkowskich koło Rymanowa straszny wypadek mimowolnego zabójstwa. Lekarz miej-

JÓZEF MASSAR Kraków, ulica Floryańska Nr. 15 — POLECA NA JESIEN i ZIMĘ NOWOŚCI w Wełnie, Jedwabiu, Flanelach i Barchanach oraz ogromny wybór Konfekcyi dziecięcej dla Panienek do lat 16, dla Chłopców do lat 14. — TOWAR DOBOROWY. — CENY UMIARKOWANE.

scowy dr Ignacy Bielecki polował na kaczki, i do pomocy wziął z sobą jak zwykle chłopca 17-letn., który miał za zadanie przeciągać brzegiem łódkę wśród sitowia. Otóż zdarzyło się, że dr B., śledząc okiem za porywającą się kaczką, przeoczył chłopca, który był właśnie na jednej linji, i położył go na miejscu. Nabój ugodził w głowę. Wielkie nieszczęście dla rodziców biednego chłopca i dla sprawcy mimowolnego wypadku. Dr Bielecki cieszy się powszechnem poważaniem. Synek jego, uczeń gimnazjum, był wówczas z ojcem w łódce; z przerażenia, a potem zmęczenia ciężko zachorował.

Konkurs na posadę lekarza okręgowego w Radboszczy, rozpisuje wydział Rady powiatowej w Dąbrowie. Roczna płaca wynosi 1000 koron, ryczałt na objazdy służbowe 700 koron. Podania wnosić należy do dnia 26 b. m.

Wpisy na uniwersytet lwowski rozpoczną się dnia 23 b. m. i potrwają do 8 października.

Nowe mody. Pod tym tytułem wychodzi we Lwowie u H. Altenberga i w Warszawie u Centnerszwera ilustrowane pismo dla kobiet, kaleczące w haniebny wprost sposób język polski. Np. w dodatku p. t. „Specjalne oferty“ czytamy tam:

„Golfbluza“, wysoko się schodząca, na przodzie uswawolniona, desinowana, z wełnianego zefyru, z modnymi gudzikami, ubrana bardzo ciepła i przyjemnie do noszenia. — Dalej zaś rodzaj „przetaka“ tak jest opisany: Uniwersalna, opatentowana maszyna przeczyszczenia, dla różnych gatunków jarzyn itd., która wszystko wkrótce przeczyszcza w najlepszą jakość i t. d. — Pionierzy mody chcą także widocznie żydowską modę wprowadzić do języka polskiego.

KRAKÓW, 7 września.

Zapiski osobiste. Ignacy Paderewski wraz z żoną przybył do Krakowa i zamieszkał w Grand hotelu. — W Krakowie zabawią pp. Paderewscy tydzień do 10 dni.

Nabożeństwo. Jutro w dzień Narodzenia N. M. P. odbędzie się uroczyste nabożeństwo we wszystkich kościołach krakowskich.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku zakończenie nabożeństwa 40 godzinnego.

W kościele OO. Reformatów i u św. Katarzyny odpust z oktawą.

Uroczystość św. Piotra Klawera odbędzie się w kościele św. Barbary d. 9 b. m. w sobotę o godzinie 9 przed południem. Kazanie wypowie O. Tuszowski T. J.

Przeciw cholerze. Wczoraj przed poł. komisja pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Chylińskiego, w skład której wchodzili członkowie Rady miejskiej pp. Drozdowski i Markus, fizyk miejski dr Wilkosz, lekarz miejski dr Bernaciński, naczelnik straży pożarnej p. Fel. Nowotny i zastępca naczelnika ekonomatu miejskiego p. Wywisłowski, zwiedziła oddział chorób epidemicznych w szpitalu Bonifratrów na Kazimierzu. — Komisja przekonała się, że oddział ten posiadający miejsca na 30 do 35 łóżek dla chorych, na wypadek cholery jest gotowy do przyjęcia chorych. Mimo to komisja zarządziła jeszcze niektóre ulepszenia.

Taż sama komisja zwiedziła następnie naprzeciwko mieszczący się zakład Brata Alberta — gdzie poleciła wykonać prace adaptacyjne stosownie do przepisów sanitarnych, ze względu, że tam gromadzi się najnędzniejszy proletarjat z miasta, a poniekąd i z okolicy.

Z teatru. W sobotę grana będzie sztuka J. Żuławskiego „Eros i „Psyche“, która zarówno we Lwowie, jak i Krakowie cieszyła się niebywałem powodzeniem. Błyskotliwy wiersz, zajmujący problem ideowy, żywy nerw sceniczny i różnorodność malowniczego tła sprawiły, że niezwykłe to dzieło ściągało do teatru zawsze formalne tłumy publiczności. Dla nas będzie sobotnie przedstawienie ciekawe z tego względu, że pozwoli p. Solskiej w niezmiernie trudnej i bogatej w coraz to nowe przemiany roli „Psyche“ roztoczyć wszystkie zasoby talentu i scenicznej wiedzy. Rola ta należy do popisowych kreacyj p. Solskiej, która święciła w niej zasłużone tryumfy na scenach warszawskiej i lwowskiej i przyczyniła się niemało grą subtelną, pełną poetycznego polotu, do zapewnienia sztuce poważnego miejsca w repertoarze. Oprócz p. Solskiej ujrzymy w sobotę cały niemal nowo angażowany personal, który wystąpi w niezliczonych mniejszych i większych rolach.

Wycieczka szkolna. Dziś popołudniu pociągiem o godzinie 5ej min. 15, przybywa większa grupa dzieci szkolnych z Księstwa Cieszyńskiego, celem zwiedzenia miasta, jego kościołów i pomników. — Dzieci z koleji udadzą się najpierw na Rynek przed pomnik Mickiewicza, gdzie złożą wieniec i odśpiewają pieśni polskie, oraz przed kamień przysięgi Kościuszki. — Zwiedzenie miasta odbywać się będzie przez dwa dni.

W seminarjum nauczycielskiem męskiem odbyło się wczoraj otwarcie kursu wydziałowego z grupy matematyczno-technicznej, poprzedzone nabożeństwem, odprawionem przez dyrektora seminarjum ks. prałata Bielenina. W otwarciu brali udział inspektor krajowy radca M. Zaleski, docenci kursu, oraz frekwentanci w liczbie 39. Po nabożeństwie odbyło się zebranie w sali wykładowej, gdzie przemawiał radca Zaleski, oraz ks. Bielenin, poczem prof. Kosiński wygłosił pierwszy wykład na temat „Nowe prądy w nauce rysunków“.

Przy kopaniu kanału pod Zamkiem co dnia robotnicy natrafiają na dalsze zabytki murów, na głębokości 5 metrów a nawet poniżej. Znaleziono także trenzlę nader misternej roboty, którą wraz z innymi przedmiotami złożono w miejskiem archiwum dawnych aktów miejskich.

Pożar. Dziś w nocy po godzinie 1 wybuchł ogień w domu pod l. 18 przy ul. Sławkowskiej. Od popielnika zajęły się schody prowadzące na ganek do wychodków, następnie wychodki i dach budynku parterowego.

Na miejsce pożaru przybyły plutony II i III straży pożarnej z naczelnikiem p. Nowotnym i brandmistrzami pp. Wójcikiem i Obidowiczem. Ogień w kilku minutach ugaszono. Straż po opatrzeniu sąsiednich budynków, powróciła do koszar przed godz. 3, a trzech strażaków pozostało do czuwania aż do białego dnia. Z ramienia policji obecnym był komisarz p. R. Krupiński.

Kronika policyjna. Po powrocie letników wychodzą na jaw coraz nowsze i zuchwałe kradzieże, popełnione w opuszczonych czasowo mieszkaniach, pozostawionych zwykle na łasce i opiece sąsiadów. Tak n. p. spełniono kradzież u p. Chytrowej na Smoleńsku, gdzie jakiś mężczyzna mniej więcej dwa tygodnie temu zajechał wózkiem przed dom, wyniósł stamtąd duży tobół i z nim odjechał w stronę Zwierzyńca. Policja podobno jest już na tropie sprawcy tej kradzieży.

Podobnież popełniono kradzież u pani Rubinowej przy ulicy Karmelickiej, gdzie młodzi złodzieje 17 letni Franciszek Skalski i spólnicy skradli sporą ilość kosztowności i książeczkę Kasy Oszczędności, za którą wybrali pieniądze; nadto podczas tych wizyt złodzieje si wykąpali się w owem mieszkaniu, ostawiając otwarty kran od hydrantu, a przy okazji wypili parę butelek win znalezionych w mieszkaniu. Sprawcy są już w rękach policji

Od pewnego czasu rozwija się po Krakowie banda opryszków lwowskich — którzy tu już nie jedną kradzież popełnili. Banda ta składa się z 6ciu osób, z których połowę policja ma w swoich rękach.

Aresztowane na dworcu kolejowym indywiduum podające się jako Gębarzewski, przybyły tu także z obcego terenu, nazywa się właściwie Józef Marzec, i karany był już za różne złodziejstwa. W Rzeszowie miał on 18 sierpnia okraść niejakiego Antoniego Swietlickiego, któremu zabrał złoty zegarek z łańcuszkiem cennej wartości.

NEKROLOGJA.

Władysław Nemeksza, inżynier cywilny zmarł w Krakowie w Zakładzie Helclów dnia 5 b. m. Pogrzeb z zakładu Helclów odbędzie się dziś o godzinie 3 popołudniu na cmentarz krakowski.

Marya Cienciałowa, żona Jerzego posła na sejm śląski zmarła w Cieszynie w 49 roku życia.

B. Gabryelska kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę: »Wesele«, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego, po raz 52.

We czwartek: »Djabeł łańcucki« dramat w 4 aktach z epilogiem z czasów Zygmuntowych napisał A. Nowaczyński.

W piątek: »Urzędowa żona«, sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savage'a.

W sobotę: »Eros i Psyche«, powieść sceniczna w 7 odsłonach, napisał J. Żuławski, muzyka Jana Galla (po raz 12).

W niedzielę: »Kościuszko pod Racławicami«.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Krajowa produkcja zapałek. W roku 1904 wynosiła konsumcja zapałek w Galicji 250 wagonów w wartości 600.000 koron. Z tego dostarczyły fabryki krajowe (Bolechów, Skole, Stryj i Żywiec) więcej niż połowę, bo 133 wagonów w wartości 320.000 koron.

Pokój.

Podpisanie traktatu.

Londyn 6 września. — *Morning Post* donosi z Portsmouth: Po podpisaniu traktatu pokojowego br. Rosen i br. Komura wygłosili mowy, w których wyrazili życzenia dla obu państw z powodu zawarcia pokoju, oraz nadzieję, że obecnie między obu narodami zapanuje trwały spokój.

Portsmouth 7 września. Podpisanie traktatu pokojowego nastąpiło wśród głębokiego milczenia. Następnie Witte poprzez stół wyciągnął rękę do bar. Komury, a jego koledzy poszli za jego przykładem. Podczas gdy Rosjanie i Japończycy ściskali sobie dłonie, Rosen przerwał pierwszy milczenie. W imieniu Wittego podniósł on postępowanie japońskich pełnomocników jako prawdziwie gentlemańskie i wyraził nadzieję, że nadal oba państwa złączą węzły silnej przyjaźni. Bar. Komura odpowiedział w imieniu Japończyków w podobnym duchu, poczem rosyjscy pełnomocnicy cofnęli się do swego pokoju obrad i pozostali tam 10 minut, a następnie powrócili i zjedli przy bufecie śniadanie, przyczem obustronnie wzniesiono toasty.

Martens, który z powodu niedyspozycji nie był obecnym na uroczystym akcie w sali konferencyjnej, zaznaczył w interwiewie, że traktat pokojowy bezwarunkowo dowodzi, że Rosja porzuciła wszelkie myśli polityki świetowej na niepewnych obszarach Dalekiego Wschodu. Wskutek tego jest on przekonany, że nie będzie trwała przy przeszłości, lecz wszystkie swe siły zwróci do nowej wielkiej walki, ale nie na polu bitew, tylko na polu owocnej pracy i postępu socyalnego i politycznego.

Portsmouth 7 września. Br. Komura i inni japońscy członkowie konferencji pokojowej odjechali onegdaj wieczorem do Bostonu, a rosyjscy członkowie wczoraj przedpołudniem do Nowego Jorku.

Z Japonji.

Wiedeń 7 września. (Tel. wł.) *Pol. Cor.* na podstawie informacji z poselstwa japońskiego podaje, że wszelkie wiadomości o rzekomych zaburzeniach ulicznych w Tokio, mających graniczyć aż z rewolucją, jako objawy niezadowolenia z powodu zawarcia pokoju, są nieprawdziwe. W Japonji tego rodzaju protesty nie udałyby się nigdy.

Tokio 7 września. Uczestnicy zwołanego na przedwczoraj zgromadzenia, które miało zaprotestować przeciw warunkom pokojowym, po zgromadzeniu rzucili się na biuro dziennika urzędowego *Kokumin* i wyrządzili znaczne szkody. Kilka osób rannych; także kilka aresztowano. Wypadek ten nie miał jednakże poważniejszego znaczenia.

Nagasaki 7 września. (B. Reutera). Wiadomość o zawarciu pokoju przyjęto tu bez zbytniej radości. Dyplomatyczną klęskę Japonji przypisują okoliczności, że rokowania za wcześnie podjęto.

Zaburzenia.

Tyflis 6 września. Z Baku donoszą, że gubernator, rada miejska i duchowni urządzili pochód przez miasto, chcąc ludność skłonić do zaprzestania walk. Na chwilę udało się to uzyskać, gdy jednak jeden dom podpalono, wybuchły walki na nowo. Armeńczycy zaczęli wzajemnie na siebie (?) napadać. Kilka domów spalono. Ponowny pochód władz przez miasto uspokoił ludność.

Tyflis 6 września. (Pet. aj. tel.). W mieście Szuszy dnia 29 z. m. waśnie między prywatnemi osobami przybrały takie rozmiary, iż ludność chwyciła za broń. Narodowości wystąpiły przeciw sobie. Wywiązała się walka karabinowa. Tatarzy usiłowali wtargnąć do dzielnicy ormjańskiej, zaś Ormjanie do tatarskiej. Dnia następnego udało się doprowadzić do porozumienia między reprezentantami obu narodowości, poczem heroldowie ogłosili pokój. Mimo tego utrzymano dalej ogień karabinowy. Powstał pożar, który przy sprzyjającym wietrze szybko się szerzył. Dnia 2 bm. panował w mieście spokój, lecz w okolicy walki trwały dalej. Ogółem **zabito i raniono około 2.000 osób, 200 zabudowań spłonęło.**

Baku 6 września. Wczoraj ponowiły się niepokoje. Przyszło do silnego ognia karabinowego, który dopiero wieczorem ustał, skutkiem usiłowań gubernatora, zmierzających do osiągnięcia porozumienia. W walce z wojskiem wiele osób odniosło rany. Ogień karabinowy był zwłaszcza silny w fabrykach nafty w Baadunach, gdzie również wybuchł pożar. W nocy usiłowano podpalić fabryki nafty i miasto, jednakże ogień udało się zlokalizować. Dnia 5 b. m. słychać jeszcze było pojedyńcze strzały karabinowe. T. zw. Czarne Miasto stoi w płomieniach, przyczyna pożaru nie jest znaną. Wojsko w czasie trzechdniowych zaburzeń postępowało bardzo energicznie. Stwierdzono,

SENZACYJNE! GROTA! **LAMPIONY transparentowe na świece** (z batystu, lecz niezapalne), w kształcie kwiatów w rozn. kolorach. — NADZWYCZAJNY EFEKT PODCZAS PROCESYJ, ILLUMINACYJ I T. P. — CENA 60 HALERZY. WYSOKOŚCI 38 CENTIM. Z NAJŚWIĘTSZĄ PANNĄ Z LOURDES I BERNADETTA. — WSZYSTKO OLEJNO KOLOROWANE; W GROCIE ZNAJDUJE SIĘ ZAGŁĘBIENIE NA WODĘ ŚWIĘCONĄ. — CENA 12 KORON. — Najlepsze **świece woskowe** z pol. fabryki. Do nabycia w handlu **K. Zajączkowskiego, Kraków, Plac Maryacki 8.**

że 52 osób zginęło, zaś drugie tyle odniosło rany. W ostatnich dniach nadciągnęło do Tyflisu wiele rodzin z prowincji, z Elizawetpola i Baku, gdzie panują rzezie, oraz z okolicy Tyflisu, gdzie obawiają się rzezi ze strony Tatarów. Ludność znajduje się w wielkiej nędzy. Podburzeni przez agitatorów Tatarzy teroryzują ludność. Urzędownie zaprzeczają, jakoby dla stłumienia niepokojów w Baku wezwano także artylerję.

Petersburg 6 września. Z Niżnego Nowogrodu donoszą, że tamtejszy komitet giełdowy udał się do ministerstwa skarbu z żądaniem energicznej akcji zapobiegawczej przeciw stosunkom w Baku, albowiem sparaliżowały one cały przemysł fabryczny nad Wołgą.

Londyn 7 września (tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą o strasznych zajściach rozgrywających się w Baku. Do tej pory uległo spaleniu **250** wież naftowych, a zachodzi obawa, że i inne wieże będą spalone, gdyż ognie trwają jeszcze.

Berlin 7 września (tel. wł.). Donoszą z Baku, że cały tamtejszy przemysł naftowy został zniszczony. Liczbę spalonych wież obliczają na 300. Skutkiem klęsk w Baku południowej Rosji grozi bankructwo przemysłowe.

Pożary wyrządziły dotychczas wprost miljonowe straty.

Ordynacja wyboru dla Królestwa.

Petersburg 7 września. Projekt ordynacji wyborczej dla Królestwa Polskiego nie będzie przedłożony — jak pierwotnie donoszono — specjalnej komisji pod przewodnictwem hr. Solskiego dopiero w połowie września st. st., ale już na dzisiejszem posiedzeniu komisji.

Petersburg 7 września. (W. A. T. K.) *Syn Otieczestwa* podaje, że ordynacja wyborcza dla Królestwa zapewni Polakom wprowadzenie do Dumy 22 posłów.

———

Petersburg 7 września. (Pet. aj. tel.) W. ks. Michał Mikołajewicz został zamianowany prezydentem honorowym, a hr. Solski prezydentem Rady państwa.

TELEGRAMY.

———

Cholera.

Lwów 7 września. *Gazeta lwowska* donosi: Do środy w południe nie otrzymało namiestnictwo żadnej wiadomości o nowych zasłabnięciach wśród objawów cholery, pozostaje zatem nadal tylko jeden chory w leczeniu w Padwi Narodowej.

Ze względu na wielką ilość osób, przybywających na Oświęcim z Prus do Galicji i możności zawleczenia tą drogą cholery do kraju, zarządziło namiestnictwo sanitarną rewizję podróżnych takich i ich pakunków na stacji kolejowej w Oświęcimiu i wydelegowało tam w tym celu lekarza, który nadto wraz z delegowanym komisarzem powiatowym ma czuwać nad dobrym stanem zdrowia osób z kraju i nad wykonaniem zarządzeń asanacyjnych w Oświęcimiu i Brzezince, w obrębie której leży stacja kolejowa.

Berlin 7 września. *Reichsanzeiger* ogłasza obwieszczenie komisarjatu stanu dla zwalczania cholery w obszarze wiślańskim i zaznacza, że na tem terytorjum utworzono 12 stacyj obserwacyjnych i trzy stacje wodne. Komisja Rady zdrowotnej Rzeszy dla zwalczania zarazy zbierze się dnia 9 b. m. celem obrad nad zwalczaniem cholery w państwie niemieckiem.

Od 5 do 6 bm. w południe zgłoszono w Prusiech 13 nowych zasłabnięć i 2 wypadki śmierci na cholerę. Ogółem dotąd zasłabło na cholerę 90 osób, a zmarło 26. — Sanitarną kontrolę nad okrętami i łodziami, prócz na Wiśle, Sprei, Noteci i Warcie, zarządzono także na Odrze, kanale koło Bogumina, w Tylży i na Niemnie. — Obecnie w służbie sanitarnej czynnych jest 12 oficerów sanitarnych lądowych, 3 marynarki, 2 lekarzy okręgowych, 15 asystentów okręgowych i znaczna liczba innych lekarzy.

Poznań 7 września. Żona właściciela barki, Karola Schöfflera, która 3 go b. m. przybyła tu z Szczucina, jak stwierdzono, zapadła na cholerę i została przewieziona do tutejszych baraków cholerycznych. Stojącą przed tamą barkę poddano gruntownej dezynfekcji. Inne osoby z łodzi przewieziono do miejskiej stacji obserwacyjnej.

Kwidzyń 7 września. *N. Westpr. Mitt.* donoszą: W wypadku podejrzanego zasłabnięcia w Jagowshöhe stwierdzono cholerę. We wsi koło Torunia zachorował wśród cholerycznych objawów 51-letni robotnik, a we wsi koło Chełmna zachorowała na cholerę 7-letnia córka robotnika i w 3 dni zmarła. Następnego dnia zachorowała jej matka i 5-letnia siostra.

Bydgoszcz 7 września. Telegrafista Stellmacher w Schleisenau zmarł na cholerę.

Wrocław 7 września. Na polecenie władz w Raciborzu przedsięwzięto obszerne zarządzenia celem przeszkodzenia zawleczeniu cholery przez galicyjskich i rosyjskich wychodźców. Wychodźcy będą w zwartych szeregach z pociągów odstawieni do sal wychodźców, tam badani przez lekarzy i następnie zaraz dalej transportowani.

Wiedeń 7 września. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło władzom politycznym z obszarów, zagrożonych epidemją cholery, podawać do wiadomości bezpośrednim władzom wszelkie wypadki, nawet podejrzane. Zarządzono też ogłoszenie środków zaradczych i polecono, by wzdłuż Wisły utworzyć na granicy państwa stacje lądowania względnie rewizji okrętów, by wszystkie przychodzące do Galicji statki i tratwy, oraz znajdujące się na nich osoby i towary poddawać rewizji, a wychodźców poddawać szczegółowej kontroli.

Berlin 7 września. Prezydjum policji podaje do wiadomości, że nieprawdą jest, jakoby w Charlottenburgu wydarzył się wypadek cholery.

Hamburg 7 września. Urzędownie donoszą, że bakterjologiczne badanie stwierdziło zarazki choleryczne u pewnej kobiety umieszczonej w szpitalu w Raboisen.

Paryż 7 września. Z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery wydano w Hawrze następujące zarządzenia: Wszystkie okręty, przybywające z portów między Helsingforsem a Hamburgiem będą poddawane kontroli sanitarnej. Wychodźcy nie mogą przebywać w mieście, lecz muszą natychmiast udawać się na pokład.

Strejk w Budapeszcie.

Budapeszt 7 września. Robotnicy gazowni miejskiej oświadczyli niespodziewanie wczoraj o 8 rano, że rozpoczynają strejk i nie powrócą do pracy, póki dyrekcja nie uwzględni ich żądań. Dyrekcja gazowni zdała sprawozdanie magistratowi, poczem wydelegowano do rokowań z robotnikami jednego z radców magistratu.

Budapeszt 7 września. (Węg. aj. tel.) Strejk robotników gazowni zakończony. Dyrekcja zgodziła się na żądania robotników.

Pożar kościoła w Rzymie.

Rzym 6 września. W kościele św. Cecylji wybuchł dziś pożar. Dach kościoła zawalił się. Pożar jeszcze trwa, chociaż go zlokalizowano.

Bomba w Barcelonie.

Barcelona 7 września. Ponieważ dochodzenia policyjne i śledztwo sądowe celem wykrycia sprawców niedzielnego zamachu, nie wydały rezultatu, władze wojskowe zażądały odnośnych aktów. W mieście panuje panika. Wielu cudzoziemców opuszcza miasto. Wolnomyślny dziennik *La Lucha* został skonfiskowany za artykuł, pochwalający zamach.

Strejk w Helsingforsie.

Helsingfors 6 września. Robotnicy portowi zastrejkowali. — Domagają się oni podwyższenia płacy.

Pożar okrętu z ładunkiem dynamitu.

Port Said 6 września. Wczoraj wieczorem wybuchł w kanale Sueskim pożar na pokładzie angielskiego parowca „Chatman», który płynął do Jokohamy. Ruch w kanale wstrzymany. Panuje wielkie zaniepokojenie, albowiem «Chatmnan» wiezie na pokładzie 70 ton dynamitu.

Rewolucjoniści armeńscy.

Ateny 7 września. (Aj. Havasa). Zarządzone śledztwo z powodu konfiskaty 4 kufrów z małemi bombami, doprowadziło do wykrycia znacznej liczby maszyn piekielnych i karabinów, jakoteż ważnych papierów w piwnicy kościółka armeńskiego. Chodzi tu o rozgałęzione rewolucyjne stowarzyszenie armeńskie, mające na celu spowodować interwencję mocarstw na korzyść Armeńczyków. Znaczną liczbę osób aresztowano. Jak sądzą, znajdują się tu jeszcze inne składy broni.

———

Berno 6 września. Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na podział morawskiej Izby lekarskiej na 2 sekcje narodowe, jak to już ma miejsce w Czechach. Przeprowadzenie tego podziału nastąpi po zakończeniu obecnego okresu funkcyjnego.

Ceny targowe

z dnia 5 września 1905 roku.

Za 100 klgr.

Pszenica biała od 16·60 do 17·20, pszenica czerwona i żółta od 16·60 do 17·20, pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·50 do 14·— żyto węg. nowe od —·— do —·—. Jęczmień na krupy 12·50 do 13·—. Owies z opłatą akcyzową od 12·20 do 13·20. Groch od 16·50 do 22·—. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Fasola od 23·— do 26·—. Jagły od 28·— do 32·—. Siano od 4·40 do 5·60. Słoma od 3·80 do 4·60. Koniczyna od 6·— do 6·70. Ziemniaki za 100 klgr. od 2·88 do 3·60. Jaja za kopę od 2·80 do 3·60. Masło za klgr. 1·80 do 2·—. Masło za garniec od 6·50 do 7·—. — Spirytus na 95 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 160. Kukurudza za 100 klgr. od 14·60 do 17·—. Wyka za 100 klgr. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klgr. od 23·— do 24·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klgr. od —·— do —·—.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEŃ 5-go września. — (Giełda pop.). — Godzina 3·—. — Marki 117·42, Renta majowa 100·65, Węg. renta koronowa 97·16. Akcje austr. zakładu kredyt. 680·50. Akcje węg. 790·—, Akcje Anglobanku 318·50, Akcje Unionbanku 558·—, Akcje Länderbanku 447·—, Akcje kolei państw. 676·—, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 541·—, Akcje tytoniowe 381·—, Akcje Alpiny 523·75. Losy tureckie 144·25. Ruble 253·—.

Cukier (spok.) 20·40 20·50— 20·30 40, spirytus (nomin.) 38·60 39·—, nafta niezmieniona.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

FIZYKALNO-DJETETYCZNA
Lecznica dra TARNAWSKIEGO
w KOSSOWIE za KOŁOMYJĄ,
stac. kol. Zabłotów, 1825
otwarta do końca października. — Kuracja owocowa i po pobycie w zdrojowiskach.

Dr Stanisław Dobrowolski
Docent pryw. położnictwa i ginekologji Uniw. Jagiell. przeprowadził się i mieszka obecnie przy ul. Podwale, l. 2 I. piętro, Telefon 568. 1760

Dr. Franciszek Krzyształowicz
docent pryw. dermatologii Uniw. jagiell.
(powrócił Basztowa 10.)

WYPALONY ZNAK NA KORKU.
dla ochrony przeciw fałszerstwom

MATTONIEGO Giesshübler Sauerbrunn.

Pierwszy najtańszy **MAGAZYN MEBLI** w Krakowie
KAJETANA DUDZIAKA
ul. Florjańska l. 36. I p. pod firmą
poleca kompletne urządzenia pokoi oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres dekoracji i tapicerstwa wchodzące po cenach możliwie niskich.

Jednorazowe potarcie

mydłem Schichta

(z jeleniem lub kluczem)

zastępuje dwurazowe potarcie mydłem zwyczajnem

Mydło SCHICHTA jest najlepszem, a w użyciu najtańszem. 1750

Rządowo uprawniona

Fabry a wód miner. sztucznych i specyaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach Cenniki na żądanie darmo.

Jedynym, prawdziwym angielskim

środkiem piękności

jest **Balassa** prawdziwe angielskie

Mleko Ogórkowe

które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze liszaje i t. p. i nadaje obliczu świeży młodzieńczy wygląd. Całkiem nieszkodliwe. 184

C. Balassa-s Apotheke

BUDAPEST Erzsébetfalva.

Do nabycia w Krakowie u REIMA i Sp. i w każdej aptece i w droger., we Lwowie S. Hay, nadw. aptekarz. M. Schwarz, Przemyśl.

K. i więcej zarobku dziennie.

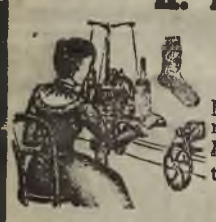

Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych

poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Zadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 1214 6

Thos H. Whittick & Co.

Praga, Petersplatz 7, I. — 47.

Spółka kredytowa

członków **Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń**

w Krakowie ul. Basztowa 9

zawiadamia niniejszem, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 1 kwietnia b. r., wypłaca za rok 1904 tak jak w latach ubiegłych 1579 16

5% dywidendę.

Wobec ciągłego spadku stopy % lokacya gotówki w udziałach Spółki kredytowej przy dotychczasowej 5% dywidendzie, jest obecnie ***bardzo korzystną.*** — Kapitał złożony na udziały, może Dyrekcya na życzenie członka uruchomić każdego czasu, udzielając pożyczki w wysokości pełnej lub częściowe, od której nie żąda procentu lecz tylko odstąpienia dywidendy ściśle w stosunku do kwoty i czasu.

Bliższych informacyi udziela Spółka na żądanie odwrotnie ***wpłaty na udziały*** przyjmuje bez ograniczenia wysokości.

Story patyczkowe,

Zaluzye deszczółkowe na wałkach i rolkach, jako też **Rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim w najlepszej jakości poleca **Fabryka rolet i zaluzyi pod firmą:**

Wład. Pędziwiatr

Kraków, ul. Zwierzyniecka 8. 1813 10

Wyciąg ten, który jest całkiem zgęszczonym roztworem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancji świerku, nadaje się do letnich wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 80 h., na 12 kąpieli 8 K., 21 kąpieli 12 K., opłatnie. 443 12

Główny skład

JULIUSZ BITTNER

Aptekarz w Reichenau N. Oe. c. k. nadw. dostawca

Żądać należy wyraźnie Bittnera wyrobów z Reichenau (N. Oe) gdyż istnieją liczne naśladowania. We Lwowie w aptece P. Mikolascha i Szymona Haya, c. k. dost. Dworu.

Miód patoka

deserowy, kuracyjny z własnej największej podolskiej pasieki **5 kor. 80 h. za 5 kl. patoki franco.** **Doskonałe miody do picia** i owocowe, domowego wyrobu po niskich cenach. Za czystość i dobroć gwarancya, rozsyła 1514 0

Eugeniusz Biliński w Zbarażu.

Lekcyi ze szkół ludow., poszukuje seminarzysta z II r. za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod »Lekcye« do Administracyi Głosu Narodu. 1711 0

Pokój mebl.

lub bez takowych

jest zaraz do wynajęcia, przy **Małym rynku 3.**

Nasz „Koniak polski" 408

destylat własny poleca

FABRYKA WÓDEK POLSKICH

Marcelli Dutkiewicz,

KRAKÓW.

Wysyła pocztą opłatnie 2 butelki za 4.50 K.

Rutynow. agronom

z większym kapitałem poszukuje Adm. większego majątku za kaucą, lub dzierżawy w pobliżu większego miasta, knpno folwarku nie wyłączone. Zgłoszenia przyjmuje Wny Karol Bronec, Siedliska-Bogusz p. Brzostek. 1767 3

Pensyonat „Ukraina"

ulica Karmelicka l. 40 II. piętro

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto. Ceny umiarowane. 1458

Nauczycielki

Polki, z wyższem i średniem wykształceniem, władające jęz. franc. i niemieckim, 1762 6

bony **Polki, francuski angielki i niemki** poszukują posad **przez biuro Stowarzyszenia nauczycielek,** Kraków, Krupnicza 16.

Rodzice

pragnący umieścić swe dzieci, uczęszczające do szkół publicznych w Krakowie, **znajdą rodzicielską opiekę i dobry, zdrowy wikt** u inteligentnej rodziny przy ul. Wolskiej 9, I. piętro. Wiadomość na miejscu. 1646 0

Tamże od października **pokoje** z całem utrzymaniem dla dorosłych **do wynajęcia.**

Obiady domowe

zdrowe w domu i na miasto. Ceny przystępne. **Mostowska,** Sławkowska l. 6 II p. 1756 0

Nauczycielka

z egzaminem wydział. przygotowuje do matury seminaryalnej do egzaminu kwalifikacyjnego, oraz udziela lekcyi panienkom ze szkół wydziałowych i ludowych. Na żądanie udziela lekcyi i konwersacyi jęz. niemiec. Wiad. ul. Kapucyńska l. 3 I p. of. od 3—5. 1764 4

WPISY

na prywatne lekcye zbiorowe przygotowuję do *matury seminaryjnej* przyjmuje codziennie, od godz. 2—3 po poł. 1761 6

Matylda Szremerówna,

Kraków, Krupnicza 16 II p.

Zarząd szkoły lud. potrzebuje do nauki choralnego śpiewu krótkiego, nowszej konstrukcyi przegranego 1769 3

fortepianu

za przystępną cenę. — Życzliwe zgłosz. p. adr. »Szkoła lud. w Polance wielkiej ad Oświęcim.«

Panna magazynowa

uzdolniona w krawieczyźnie potrzebna zaraz **w magazynie**

Hynryka Schwarza

ul. Grodzka 13 1810 5

Zarząd dóbr Jaszczurowa poczta Mucharz

przyjmie buchaltera

kawalera biegłego w jęz. niemieckim, zaraz. 1770 3

Otyłość 1504 9

usuwa szybko i pod gwarancją nieszkodliwie Thielego herbata odtłuszczająca. Najlepsze świadectwa! — Pakiet 2 kor. Do nabycia we wszystkich aptekach — en gros u firmy **A. Lisowski** Sukiennice l. 23.

Kupię

mniejszą parcelę

w okolicy ul. Kopernika Zgłosz. listowne dla A. Z. do Administ. „Głosu Narodu". 1807 3

Poszukuje się

majątku ziemskiego

w obszarze 300—400 mórg do kupna i majątku w obszarze 500 mórg do dzierżawy. Zgłoszenia z dokładnem opisaniem majątku, jakoteż podaniem warunków dzierżawy, sub K. P. „Wietrzychowice" 1805 3

Bardzo tanio! 1670

Od 1 kor. sukienki dziecinne, od 3 kor. suknie damskie, przyjmuje się do roboty.

Ul. Poselska 15 I p. oficyna.

Biuro Ogłoszeń

i wynajmu mieszkań

Wład. Grabowskiego

oraz BIURO

Towarz. Właścicieli Realności

Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA: 3203

ZAKOPANE Grabówka Różne mieszkania na sezon lub cały rok do wynajęcia.

Sklepy: Grodzka 50, 34, Florjańsk. 28, 34, Karmelicka 8, Zwierzyniecka 21, Grzegórzecka 18, Rakowicka 3, Zwierzyniecka 34,

pokój z meblami lub bez: pl. Marka 8, św. Jana 18, Wielopole 11, 10, pl. WW. Swiętych 8, Pędzichów 17, Rynek 13, Pans. 9, Wolska 3, Zwierzyniecka 27, 21, Warszaws 3, Pijarska 5, Podzamcze 22 Ogrod. 3, Retoryka 9, Wolska 13. Krowod. 53, Starowiślna 4, Jagiell. 11, Grodz. 29, Garncarska 6, Sobieskiego 17, Loretańska 4, Zwierzyniecka 32, 21, Radziwiłłowska 5, Wielopole 6, 11, Gołębia 16, Karmelicka 22, Rajska 7, Krowod. 51, Czysta 3, Zyblikiew. 12, Dębniki 12, Garbarska 7

2 pokoje z mebl. lub bez: Marka 11, Studencka 8, św. Anny 3, Tarłowska 21, Karmelicka 7.

pokój z kuchnią: Ogrodowa 3, Czysta 15, Felicyanek 4, Niecała 13, Lenartowicza 9.

2 pokoje przedpokój i kuchnia: Ogrod. 3, Czysta 13, Warszawska 3, Radziwił. 14, Grabowskiego 10, Koletek 8, Lenartowicza 9, Czarnowiejska 59, Karmelicka 7.

3 pokoje przedp. i kuchnia: Zwierzyniecka 25, Graniczna 5, 6, Nowa Wieś 22, Felicyanek 11, Grodzka 51, Michałowskiego 11, Rynek 13, Lenartowicza 9, Niecała 14, Szlak 24.

4 pokoje przedp. i kuchnia: Zielona 7, 8, 28, Niecała 14, Kanonicza 16, Krowoderska 2, Groble 12, Biskupia 3, Dietlowska 101 Floryańska 34, Sebastyana 13, Retoryka 3, Dila 75, Graniczna 6.

5 pokoi przedp. i kuchnia: Starowiślna 14, Sebastyana 13, Kanonicza 16, Wiślna 5, Warszawska 3, Wolska 9, 28, Zielona 20

6 pokoi przedp. i kuchnia: Siemiradzkiego 4, Radziwiłow. 19, Łazienna 3, Rynek 17.

7 pokoi przedp. i kuchnia: Podwale 14.

8 pokoi przedp. i kuchnia: Krupnicza 17.

Kupię natychmiast

za gotówkę **większe obszary lasów** jodłowych, świerkowych, lub dębowych częściowo lub też cało roczne produkcye. Pisemne zgłoszenia pod W. 1000 do Administracyi „Głosu Narodu". 1807 3

Roczną służbę

już teraz zamawiać i zadatkować należy ***w Biurze pośrednictwa Br. Krasickiego w Krakowie,*** **Szewska 15.** dostarcza się: parobków żonatych i kawalerów, dziewczęta, karbowników, polnych, leśnych chłopców, pokojowe, kucharki, lokai, furmanów, itd. także stelmachów, chmielarzy, kuźnice, panny służące. 1808 3

Rutynowana

nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcyi gry na fortepianie u siebie w domu i po za domem po przystępnej cenie. Wiadomość w Administacyi „Głosu Narodu" 1651 0

Prawdziwe Harceńskie

KANARKI

polecam:

zeszłoroczne pilne **śpiewaki** w cenie **6** i **8** złr., najlepsze **„Rollery"**, po **10** i **12** złr. — Tegoroczne samce poczynające śpiewać sztuka **3** złr., 3 sztuki **7.50** złr., — Wysyłam na prowincję odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych na miejsce przeznaczenia **6 dni próby**, wymiana dozwolona. — Mrówcze jaja oraz żywność dla kanarków.

Hodowla prawdziw. Harceńskich Kanarków

JAN SZUFA Kraków.

Florjańska l. 38, I. p. oficyny.

Kraków. **Reim i Spółka** Kraków.

Rynek 37, Linia A. B. *polecają po cenach najumiarkowańszych:* **Rynek 37, Linia A. B.**

Pasy i gurty do maszyn, Węże gumowe, parc ane i spiralne, Latarki stajenne i ręczne, Wiaderka do gaszenia ognia, Szczotki i Zgrzebła do koni, Smarowidło na kopyta, Mydło do siodeł, Płyn restytuc. Kwizdy. Wódka franc.

OLIWĘ kaukazką do maszyn roln. Nr. 0 po kor. 64,—Nr. 2 po kor. 48, Nr. 1 po kor. 56,—Nr. 3 po kor. 44, Nr. 4 (krajowa) po kor. 36 — **OLIWE** amerykańską po kor. 64 za 100 kg. **loco Kraków** **oliwy** cylindrowe, **oliwę** leccerską, **oliwę** rzepakową, **Smarowidło** na osie, belgijskie i krajowe. **Smarowidło** na obuwie nieprzemakalne. **Smarowidło** i lakiery do uprzęży.

Lakiery **Kremy i Pasty** do odświeżania bucików kolor., **Lakiery** na kapelusze.
Nowość: Podkładki gumowe pod obcasy,
Podeszwy gumowe,
Podeszwy wkładkowe do bucików asbestowe,
Pantofelki domowe, **Kalosze** rosyjskie i amerykańskie,
Artykuły gumowe chirurgiczne,
Przyrządy lekarskie, **Papier** klosetowy.

Proszek „ANDELA" i „ZACHERLIN" przeciw owadom, **Papier, Lep, Siatki** na okna przeciw muchom. **Naftalina, Kamfora, Papier** naftalinowy, **Liście** paczulowe, **Pieprz biały** przeciw molom. **Nowość:** "Ting Ting" tynktura na pluskwy. **Nowość:** „Fuchsol" tynktura na pluskwy. „Fuchsol" proszki na karakony, szwaby i pchły. **Pigułki** na szczury i myszy.

Perfumy. Mydła, Pudry. Wody kolońskie. **Pomady. Wody** toaletowe do włosów. **Środki** do konserwowania i czyszczenia zębów, **Przybory** do golenia, **Rozpylacze** do perfum i inne artykuły toaletowe.

Farby olejne artystyczne, dekoracyjne i do studyów, **Farby** akwarelowe, **Farby** pastelowe, **Przyrządy** do malowań akwarelowych, olejnych, na porcelanie, drzewie, aksamicie i do napryskiwania.

Stefan Porębski i Sp.

Kraków, Grodzka 2

polecają po możliwie niskich cenach:

Grzebienie do czesania rogowe, szyldkretowe z kości słoń. i t. d.
Grzebyki i szpilki do upinania włosów.
Szczotki do włosów, sukni, zębów, paznokci i t. d.
Lustra, Mydła toaletowe.
Perfumy, Wody kolońskie.
Wody do ust, na włosy i inne **toaletowe.**

1719 a 5 W niedziele i święta handel zamknięty.

Za nadesłaniem przekazem kwoty *2 kor. 40 hal.*

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

Najmniejszą książeczkę

do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:

książeczka miniaturowa przez *O. S. B. Tow. Jez.*

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

Książki szkolne

atlasy, słowniki, i t. p. i nowe używane

poleca 1747 8

Księgarnia ludowa K. Wojnara

w Krakowie przy ul. Szewskiej róg Jagiellońskiej.

Księgarnia **zakupuje i przyjmuje na zamianę używane książki szkolne** pod najkorzystniejszemi warunkami.

Wykazy książek na żądanie bezpłatnie.

KTO JEST niedokrewnym

niechaj pije tylko 1528 5

PERŁĘ ADRYATYKU

słodkawe

Wina Dalmatyńskie czerwone.

Cena za 1 oryg butelkę litrową 1 K. 80 h. — Wyłączny skład na Kraków i Galicyę zachodnią:

A. HAWEŁKA ces. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węg. ***w KRAKOWIE.***

Przesyłki na prowincyę w każdej ilości odwrotnie.

Miód Pszczelny lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 klg. z pasiek własnych już z **opłatą poczty za 6 kor. Miód pitny** w szklankach i gąsiorkach po 5 klg., **również z opłatą poczty za 6 kor. Zarząd dóbr ziemskich** 1589 0

Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach
poczta Siemikowce.

Ekonom kawaler z kilkoletnią praktyką gosp. poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" 1778 3

Kasa ogniotrwała średniej wielkości oraz ***stół,*** nadający się do czytelni, jest do sprzedania.— Wiadomość **ul. Krowoderska 37, I p.** 1775 3

Farbiarnia i pralnia chemiczna

Antoniego Szapkowskiego

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 20.

Przyjmuje bo farbowania, prania, odczyszczania wywab. z plam **wszelkie wyroby:**
jedwabne, wełniane, bawełniane i mieszane, wszelkiego rodzaju ubrań, damskich i męskich prutych i nieprutych, także aksamity szale, okrycia, obicia z mebli, adamaszki, serwety, dywany, koce, firanki, wstążki koronki, frendzle, i t. d.
Roboty wykonują się jak najrychlej po cenach umiarkowanych.
Ma prowincyę za pobraniem pocztowem. 1705 5

Samotny pensyonista

znajdzie wygodne pomieszkanie

we dworze wiejskim z dodatkiem niektórych wiktuałów w zamian za opiekę nad małem gospodarstwem i sadem. Zgłoszenie pod K. R. post rest. Łukowica. 1780 2

Stół duży i silny (bukowy) ściany szklane z **drzwiami,**

maszyna (wialnia) do czyszczenia zboża tanio do sprzedania, w sklepie ul. Szewska 22. 1816 3

Wyprawy dla młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

Kazimierz Niesiołowski,

Kraków, Sukiennice l. 24—25.

1720 0 Ceny bardzo niskie.

DAR *na odrestaurowanie królewskiego zamku* **„WAWEL"**

krajowej fabryki zdrowotnych tutek „PROGRESS"

w Krakowie

Pół miliona tutek

1518 0 zarejestrowanej marki

„Kochajmy się"

z najlepszego papieru „conbuslible".

Sprzedaż objęły bezinteresownie Bazary krajowe.

Ze względu na szlachetny cel, uprasza się o palenie tych godnych polecenia gilz cygaretowych.

Krajowy Związek przemysłowy.

Sklep z obszerną ubikacyą w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Wiadomość w sklepie Szewska l. 22 1815

OSOBA bez zajęcia posiadająca kapitał od 150—200 zł. potrzebna do rentownego interesu. Zgłoszenia: »*OWOCARNIA*« Sławkowska l. 28. 1824 3

„ARS" SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana od 2 do 5 po południu. 88

Ul. Bracka 5, na parterze

Wodociągi wiercenia studzien, ustawianie pomp pralnie, łaźnie, susznie i t. d.

urządzają

Chylewski, Hruby i Sp.

Lwów, Kopernika 15a. Tel. 534.

Ogrzewania centralne, Oświetlenie, Motory i wszelkie urządzenia mechaniczne.

Adres telegr. CHYLEWSKI, Lwów. — Kosztorysy bezpłatnie

Reprezentacya w Krakowie: ***Jan Kaczyński, ul. Szewska l. 23, I. piętro.*** 1494 20

Wolska l. 28

drugie piętro 5 pokoi przedpok. kuchnia. Stajnia na 2 konie może być dołączona na żądanie. 1645 0

Rodzice zamożniejsi,

którzy jeszcze nie mają mieszkania dla swych synów lub mają nieodpowiednie i chcą takowe zmienić, poleca się ***rodzina obywatelska,*** przybyła ze wsi na mieszkanie do Krakowa, a która życzy sobie przyjąć 2ch studentów. Wiadomość w sklepie u **Wgo Rajala róg ul. Wiślnej.** 1822 1

Kawaler przystojny inteligentny lat 28 handlowiec przytem posiadający teren naftowy, życzy sobie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z panną lub młodą wdówką bezdzietną, z pewnym posagiem. Listy wraz z fotografią pod lit. M. M. 200 post. rest. Schodnica. Sprawę traktuje na serjo na anonimy nie odpowiada. Sieroty mają pierwszeństwo. 1826 1

PRZYRZĄD do otrzymywania ***światła Drumonda*** (Kalklicht) w zupełnie dobrym stanie, dla posiadających Kinematograf lub scioptikon jest do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu" 1779 0

Miejsca stróża poszukuje mężczyzna żonaty, trzeźwy pracowity. Adres wskaże Administracya „Głosu Narodu" 1650 0

Szkoła kroju i szycia sukien damskich i dziecinnych przyjmuje się tylko panienki z lepszych domów. **Radziwiłłowska 14, parter na prawo.** 1827 6

Wydawca Dr Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grzywiński. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.